

Hasło VII Niedzieli Słowa Bożego
(3 Niedziela zwykła, rok A, 25.01.2026 r.)

Słowo Chrystusa niech mieszka w was (Kol 3,16a)

Wolą Stolicy Apostolskiej tegoroczna VII Niedziela Słowa Bożego winna być przeżywana w całym Kościele pod hasłem: *Słowo Chrystusa niech mieszka w was* (Kol 3,16a). W ten sposób św. Paweł wzywa wiernych Kościoła w Kolosach do takiego przyjęcia Ewangelii Chrystusa, by przenikała całe ich życia. Ponieważ wezwanie to jest zawsze aktualne, uczyniono go hasłem przeżywanej dziś Niedzieli Słowa Bożego. Warto więc dokładniej wniknąć w jego treść, gdyż przesłanie w nim zawarte winno nie tylko przyświecać przeżywaniu samej niedzieli, ale na przyszłość pogłębić i ożywić naszą relację ze słowem Bożym.

Szkoda, że w aktualizującym sformułowaniu hasła dokonano pewnego uproszczenia Pawłowego tekstu, który w dosłownym tłumaczeniu brzmi: *Słowo Chrystusa niech mieszka w was bogato*, lub jak tłumaczy Biblia Tysiąclecia (V wyd.): *Słowo Chrystusa niech w was mieszka w całym swym bogactwie*. Opuszczenie przysłówka *bogato* (plousiōs) pozbawia bowiem całą zachętę dynamizmu i nieograniczonej możliwości otwierania się na *słowo Chrystusa*. Ono zawsze i coraz mocniej winno być obecne w życiu każdego chrześcijanina. Obcowanie ze słowem Chrystusa pozostaje więc zasadniczym, szczególnym wyróżnikiem chrześcijańskiego stylu życia, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak również w ramach każdej, większej czy mniejszej wspólnoty kościelnej.

Nieograniczony dostęp do słowa Chrystusa mamy w całym Piśmie Świętym. Ono bowiem jest zapisem nadprzyrodzonego Bożego objawienia, które do końca doprowadził Jezus Chrystus. On bowiem jako Syn Boży w sposób doskonały i pełny ukazał Boga Ojca, ofiarując ludziom zbawienie w samym sobie i przez siebie. Będąc Słowem Boga, na zawsze stał się Jego objawieniem – objawionym i objawiającym. Potwierdził to sam Jezus w synagodze Nazaretu, który po lekturze fragmentu z księgi proroka Izajasza oświadczył: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4,21). W ten sposób Jezus nie tylko potwierdził, że Pisma Starego Testamentu

zapowiadały Jego postać i działalność, ale że to On sam „w mocy Ducha” je wypełnia i urzeczywistnia.

Skoro wszystkie słowa Pisma spełniły się w Jezusie, to ono w Nim staje się ostatecznym, zbawczym Słowem objawiającego się Boga. Dostęp do niego możliwy jest w rozpoczętym z Jezusem „rokiem łaski od Pana”, rokiem jubileuszowym, który nigdy się nie kończy. Sprawia to Duch Święty, którego zmartwychwstały Chrystus po swojej męce i zmartwychwstaniu udzielił swemu Kościołowi i ciągle Go udziela. To dzięki Niemu Jezusowe słowa nadal, tak jak to było w Nazarecie, są „pełne łaski” i komunikują zbawienie. Dotyczy to całego Pisma Świętego, zgodnie z ważną zasadą jego interpretacji, że *Nowy Testament jest ukryty w Starym, Stary zaś w Nowym znajduje wyjaśnienie* (KO 16). Można więc powiedzieć, że cała Biblia jest słowem Chrystusa. Wszystkie bowiem słowa Starego i Nowego Testamentu są zapowiedzią i echem jedyne Słowa wypowiedzianego w Chrystusie.

Ponieważ dostęp do słowa Chrystusa możliwy jest poprzez Pismo Święte, należy go w nim odnajdywać, czy to przez osobistą lekturę, czy za pośrednictwem innych we wspólnocie Kościoła. Wymaga to jednak otwarcia siebie na jego przyjęcie. Podkreśla to użyta przez św. Pawła idea mieszkania, którym winno być całe nasze wnętrze. To w nim należy dać miejsce słowu Chrystusa, aby mogło w nas zagościć, na stałe przebywać i działać. Nie wystarczy go więc tylko wysłuchać, ale potrzeba od wewnątrz otworzyć się na jego zbawczą prawdę, aby mocą Ducha Świętego przejść od zwyczajnego zrozumienia tekstu do spotkania z żywym Chrystusem. Nie stanie się to jednak nagle, bez naszego zaangażowania. Zbawcza skuteczność przyjętego Słowa z pewnością da o sobie znać, ale na miarę naszego zaufania i wierne otwierania się na jego obecność w nas. Należy mu więc dać pierwszeństwo, nie tylko ze względu na to, kto i co mówi, ale także ze względu na to, jak mówi. Ale o tym, jak mówi, jak mieszka w nas, można przekonać się, wchodząc z nim w dialog w klimacie ciszy, modlitwy i oczekiwania.

Kiedy dajemy mieszkanie słowu Chrystusa w sobie, On automatycznie pozwala nam zamieszkać w Nim samym. Wówczas możemy oprzeć się na trwałości samego Boga, który „jest ten sam, wczoraj, dziś i na zawsze” (Hbr 13,8). Taka przecież jest ostateczna perspektywa naszego życia na ziemi, które po śmierci doczesnej staje się

mieszkaniem w Bogu na zawsze. Jednak w tę rzeczywistość wchodzimy już teraz, kiedy z ufnością i poddaniem czynimy wszystko, by słowo Chrystusa mieszkało w nas. Wówczas ono może oddziaływać na nas *całym swym bogactwem*. Wynika ono z faktu, że jako słowo objawienia i norma życia, jest dla nas światłością; a jako obietnica zapewnia nam szczęśliwą przyszłość. Dzięki temu z nadzieją i miłością możemy zachowywać słowo Chrystusa i odpowiadać na nie autentycznym chrześcijańskim życiem, głosić go innym i uwielbiać Boga za bogactwo jego zbawczego działania w naszym życiu.

Przeżywając tegoroczną Niedzielę Słowa Bożego, warto podjąć osobistą refleksję nad jej hasłem i na modlitwie odpowiedzieć sobie na kilka pytań:

- Czy moje serce otwarte jest na mieszkanie dla słowa Chrystusa?
- Czy z wiarą i wytrwale szukam go poprzez lekturę i modlitwę Pismem Świętym?
- Czy doświadczam w sobie bogactwa słowa Chrystusa i jak to przekłada się na moje życie, relacje z ludźmi i dawanie świadectwa o jego zbawczej skuteczności?

Ks. Stanisław Harężga